Rok X. Nr. 285 | Sosnowiec, piątek 18 października 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-9. Administracji i Drukarni 4-94. 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

„Idźcie, wojujcie i bijcie się odważnie"

Cesarz abisyński wysyła żołnierzy na front

ADDIS ABEBA, 17. 10. PAT. Cesarz Haile Selassie obecny był dziś na rewji 50.000 wojowników, którzy ostatnio przybyli do stolicy. Następnie cesarz pożegnał żołnierzy, którzy udadzą się na front. W czasie rewji negus wygłosił krótkie przemówienie w którem oświadczył: „Jeżeli zwlekaliśmy z odpowiedzią na akcję zbrojną włoską, to dlatego, że mieliśmy zobowiązania wobec ligi narodów. Inwazje włoskie zwalniają nas częściowo od tych zobowiązań. Przeto idźcie, wojujcie i bijcie się odważnie". Podczas rewji, Ras Mulugeta, minister spraw wojskowych zbliżył się konno do cesarza, zsiadł, wyciągnął szable i oświadczył: „Jestem gotów położyć życie za Abisynję. Cesarz za parę dni uda się do ...wne będzie główna kwatera abisyńska. Ras Mulugeta wyruszy już dziś do Dessie na czele wielkiej armji. Cesarz, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych ogłosił rozkaz do armji, w którym udziela takich rad: „Nie gromadźcie się w zbyt licznej masie, uciekajcie się do taktyki partyzanckiej. Bądźcie cierpliwi, rozpraszajcie się, gdy zbliżą się samoloty nieprzyjacielskie. Zrzućcie z siebie białą odzież i ubierzcie się w strój koloru khaki, abyście nie stanowili widocznego celu".

ADDIS ABEBA — OBOZEM WOJENNYM.

PARYŻ, 17. 10. PAT. Addis Abeba ma dziś wygląd wielkiego obozu wojennego. Przez miasta ciągną wojska, które pod wodzą ministra wojny Rasa Mulugeta udają się na front. Według jednych źródeł armja liczy 50.000, według innych 100 tys. ludzi i zaopatrzona jest w muły. Wszystkie źródła informacyjne zgodnie donoszą, że w ciągu ubiegłego dnia do południa 17 bm. na żadnym z frontów nie było poważnych walk. Nieustannie trwa akcja lotnicza włoska. W ciągu ostatnich dni lotnicy włoscy zbombardowali skład amunicji w Bel Nariam na południe od Makale. Do lotników włoskich placówki abisyńskie strzelały z szrapneli. Również w Amba Alage zarzuciły bombami samoloty włoskie, przyczem, jak donoszą ze źródeł niemieckich, padło dużo ofiar ludności cywilnej.

W miejscowości tej żadnych wojsk abisyńskich nie było. Samoloty włoskie docierały do niziny prowincji Baukali, utrudniając miejscowym siłom marsz. W prowincji Uolo maszeruje do Addis Abeby, według informacyj niemieckich, armja licząca 100 tys., która przybędzie do stolicy za dwa dni. O zarządzeniach włoskich w okupowanej części Abisynji donoszą, że gen. de Bono ogłosił w Aksum oświadczenie o obowiązku poszanowania kościoła koptyjskiego. Z Kairu dochodzą wiadomości, że z Libji i na pograniczu Egiptu wojska włoskie przystąpi do gwałtownego przeprowadzenia prac fortyfikacyjnych. Przybyły tam tam czołgi włoskie. Ma to być odpowiedź na zarządzenie Anglji w Sudanie.

ABISYNJA ROZPOCZĘŁA „ŚWIĘTĄ WOJNĘ".



Po zdobyciu przez Włochów świętego miasta Aksum, cesarz Haile Selasie zwrócił się do pierwszego biskupa abisyńskiego (abuna), aby ogłosił „świętą wojnę" przeciwko Włochom.

STANOWISKO POLSKI

w sprawie stosowania sankcyj ekonomicznych przeciwko Włochom

GENEWA, 17. 10. (wł.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie podkomitetu do spraw sankcyj ekonomicznych, na którem omawiano z początku propozycje francuskie, co do ustalenia listy surowców, których import do Włoch ma być wzbroniony.

Ostatecznie lista będzie ustalona na posiedzeniu pełnego komitetu koordynacyjnego. Następnie przywrócono do propozycji angielskiej, co do zakazu wywozu do Włoch. Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Polski radca ekonomiczny M. S. Z. Szalaki, który wygłosił przemówienie:

Znajdujemy się wobec propozycji wyjątkowej wagi, z punktu widzenia jej wpływu bezpośredniego, lub pośredniego na międzynarodowe życie gospodarcze. Nie nadeszła jeszcze chwila, aby się wypowiedzieć ostatecznie co do propozycji. Rząd mój pragnie jednak zapoznać się ze wszystkiemi elementami zagadnienia zanim powoźmie decyzję. Rząd mój zawiadomił w sposób zupełnie niedwuznaczny radę ligi narodów, że jest zdolny wypełnić skrupulatnie zobowiązania, wynikające z art. 16 paktu.

Główne zasady propozycji angielskiej są nam coprawda znane od kilku dni, niemniej jednak w tekście, który został nam wczoraj doręczony znajdujemy myśl zupełnie nową, a mianowicie myśl niewypełniania istniejących kontraktów. O ile chodzi o mój kraj, to prowadzenie tej myśli komplikuje znacznie zagadnienie. Zastosowanie takiej klauzuli do niektórych gałęzi importu włoskiego do Polski odbiłoby się niewątpliwie niekorzystnie na życiu gospodarczem mego kraju, nie przyczyniając się w niczem do skuteczności proponowanych zarządzeń. Te niekorzystne skutki nie zostały z pewnością zauważone przez autorów projektu. — Przytoczę przykład, który pozwoli lepiej ocenić moją uwagę: Stocznia włoska w Montfalcone wykonywa obecnie na zlecenie polskiego towarzystwa żeglugowego okręt, przeznaczony dla komunikacji transoceanicznej. Statek ten jest już spuszczony na wodę i ma odbyć pierwszą swoją podróż z Gdyni do Nowego Jorku z początkiem wiosny. Część wartości statku, która płacona jest węglem została już wyrównana. Według tekstu propozycji angielskiej Polska zmuszona byłaby zerwać kontrakt, stracić w ten sposób statek oraz zdezorganizować ustalony oddawna swój program komunikacji morskiej. Jest to zresztą tylko jedna strona zagadnienia. Jesteśmy wszyscy zgodni, że propozycja ta byłaby niewątpliwie skuteczna w tym specjalnym wypadku. Ścisłe zastosowanie projektu angielskiego miałoby jako jedyny rezultat prócz szkód dla Polski zaopatrzenie Włochów kosztem Polski w statek zupełnie współczesny.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który następnie przemówił, oświadczył, że Związek Sowietów również ma zamówienia państwowe wykonywane we Włoszech, wobec czego przyłącza się do stanowiska Polski. —

Minister Eden uznał konieczność uwzględnienia specjalnych wypadków i zaproponował utworzenie stałego podkomitetu, któryby się zajął zbadaniem takich właśnie spraw.

Szereg innych mówców m. in. przedstawiciel Francji popierali myśl stworzenia takiego podkomitetu. Jako ostatni przemawiał przedstawiciel Szwajcarji, który oświadczył, że Szwajcarja nie może się wypowiedzieć obecnie za propozycją Anglji.

Posiedzenie rady ministrów

WARSZAWA, 17 10. PAT. W czwartek dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera Marjana Zyndram - Kościałkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono projekt ustawy o pełnomocnictwach. Projekt przewiduje upoważnienie prezydenta RP. do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych w czasie do dnia 15 stycznia 1936 r. Projekt ustawy wyłącza z pełnomocnictw rozporządzenie prezydenta RP. o stabilizacji złotego z dnia 13 października 1927 r.

Strajk górników w Walji

LONDYN, 17. 10. PAT. Członkowie federacji górniczej w Południowej Walji postanowili jakoby kontynuowanie strajku, który przybiera rozmiary niepokojące. Strajk trwać będzie dopóki górnicy nie otrzymają pisemnych gwarancyj od właścicieli kopalń, że żaden z robotników niezsyndykalizowanych nie będzie zatrudniony w kopalni.

Zbyt węgla

KATOWICE, 17. 10. PAT. W miesiącu wrześniu br. obrót węgla kamiennego w Polsce był następujący: Liczba dni roboczych 25, ogółem wyprodukowano 2.509.906 ton, z czego na woj. śląskie przypada 1.853.162 tony, na kopalnie rewiru dąbrowsko - krakowskiego 656.744 ton. Zbyt węgla na rynku krajowym wyniósł 1.562.596 ton, eksport 790.057 ton.

Sprawa skrócenia czasu pracy

w górnictwie i hutnictwie

KATOWICE, 17. 10. PAT. Dziś odbyło się w Katowicach piąte posiedzenie komisji do spraw czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie.

Na posiedzeniu została przeprowadzona dyskusja i przyjęta ankieta, ustalająca szereg pytań, dotyczących zbadania warunków, w jakich górnictwo węglowe i hutnictwo znalazłoby się po ograniczeniu czasu pracy do sześciu godzin dziennie.

Strony do dnia 5 listopada br. mają przygotować kwestjonarjusz i materjały co do obecn. stanu górnictwa węglowego i hutnictwa, poczem komisja przystąpi do szczegółowych prac w podkomisjach.

Ponadto plenum komisji przyjęło ustalone pojęcie hutnictwa żelaznego, które miało być dokonane przez podkomisję hutniczą, a które na poprzedniem posiedzeniu komisji wobec różnicy zdań nie mogło być uskutecznione.

Do hutnictwa żelaznego komisja postanowiła zaliczyć w swoich badaniach wszystkie zakłady pracy, należące do związku polskich hut żelaznych.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

WARSZAWA, 17.10. Odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 38-me z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1.114, 1.187, 1.455, 2.778, 3.949, 6.176, 6.764, 10.205, 12.791, 15.090, 15.452, 02.167, 22.812, 28.343, 29.770, 34.797, 38.833, 41.608, 42.706, 43.806, 45.166, 45.431, 46.116.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane Nr: 5.754, 31.816, 42.879 Serji I-ej.

SPISY DARMOZJADÓW W RESTAURACJACH WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 17.10. Stow. restauratorów sporządziło wykaz darmozjadów. Wykaz ten tylko częściowo podaje nazwiska miłośników bezpłatnego jadła, w większości wypadków wymieniane są rysopisy, na podstawie których można poznać oszusta.

Między innemi w spisie figuruje starszy pan, golony, porządnie ubrany który zwykle siada przy oknie restauracji, przegląda długo spis potraw, następnie zamawia wódkę i zakąski, wreszcie sztukę mięs z chrzanem. Innych potraw nie jada.

Wymieniane jest nazwisko niejakiego Karola M. pseudo - studenta, który w ciągu ostatniego roku osiągnął rekord w dziedzinie bezpłatnego objadania restauracyj, gdyż oszukał około 50 restauratorów.

POD POZOREM PRZEDSZKOLA UNIWERSYTET ZŁODZIEJSKI W WILNIE

WILNO, 17.10. Aresztowanie Jana Worobieja, mieszkającego przy ulicy Jeleniej 11, który kształcił nieletnich w rzemiośle złodziejskiem, wywołało w Wilnie ogromne poruszenie.

Jak wykazało dochodzenie, dla młodocianych złodziejów zorganizowana była w Wilnie regularna uczelnia pod płaszczykiem prywatnego przedszkola. Zamiast nauki czytania i pisania, ćwiczono adeptów sztuki złodziejskiej w kradzieżach kieszonkowych i w okradaniu mieszkań. W szkole demonstrowano narzędzia złodziejskie i uczono chłopców, jak się niemi posługiwać.

KOMPLETNIE PIJANA 13-LETNIA DZIEWCZYNKA.

WILNO, 17.10. W nocy na ulicy Wielkiej przed kinem „Wir" policjant wileński znalazł leżącą dziewczynkę, którą odwiózł do komisarjatu. Po zbadaniu okazało się, że jest to 13 letnia Zofja Pietuchówna, (Świerkowa 27) kompletnie pijana. Sprawa została skierowana do sądu starościńskiego. Na rozprawie Pietuchówna zeznała, iż była w kinie „Wir" i została tam poczęstowana przez brata koleżanki wódką, po której zemdlała.

Sąd starościński, po rozpatrzeniu sprawy udzielił jej upomnienia i oddał ją pod dozór odpowiedzialny ojcu.

NIE WOLNO SZMUGLOWAĆ WALUTY Z ITALJI.

Na stacji Ventimiglia, na granicy włoskiej, straż celna obserwowała kolportera gazet francuskich, niejakiego Coste Raimondo, który wydał się celnikom podejrzany. Zarządzono rewizję jego bagażu i oto wśród pak z gazetami znaleziono zaklejoną kopertę, w której schowanych było 70.000 lirów w banknotach i waluty obce wartości około 90.000 lirów. Wobec zakazu wywozu pieniędzy z granic Italji, szmuglowaną sumę skonfiskowano, a przemytnika skazano na 5 lat więzienia.

Czego nauczyła włochów bitwa pod Aduą

Adua! To był główny cel armji włoskiej. Po przekroczeniu granicy abisyńskiej większość armji włoskiej ruszyła na to miasto. I po 2—3 dniach głównodowodzący wojsk włoskich mógł z dumą donieść Rzymowi: „Adua — nasza!"

Rzym, całe Włochy, ogarnęła wielka radość i entuzjazm. Adua była co lat symbolem dla narodu włoskiego. W ciągu 40 lat była symbolem niepowodzeń włoskich w Wschodniej Afryce.

Obecnie w ciągu kilku dni, stała się symbolem pierwszego większego zwycięstwa. To też Włosi nie posiadają się z radości. Cały naród, a przedewszystkiem armja, jest przekonany, że Adua to pierwszy laurowy liść w wieńcu Duce — zwycięzcy.

Dla armji włoskiej w Abisynji Adua posiada jeszcze inne znaczenie. Pouczyła ją, jaką ma zastosować taktykę w prowadzeniu dalszej wojny. Obecnie Włosi wolno posuwają się naprzód. Główne dowództwo nie odrywa poszczególnych pułków od trzonu armji, lecz wszystkie dywizje posuwają się jednocześnie naprzód, a tuż za regularnem wojskiem suną kadry robotników, którzy na zdobytym odcinku przystępują do natychmiastowej budowy dróg. Te prace są prowadzone w gorączkowym pośpiechu, nie przerywa się ich nawet w nocy. Posiada to ogromne znaczenie strategiczne. Korpusy armji włoskiej mają odrazu łatwe połączenie z tyłami i z punktami aprowizacyjnemi.

Podczas wojny 1896 roku Włosi nie pomyśleli o tem połączeniu z tyłami. Toteż abisyńczycy okrążyli wówczas przeciwnika, odcięli go od bazy i wybili do nogi. Obecnie jest to rzecz niemożliwa. Włosi starannie obmyślili wszystkie środki ochrony. Podczas spoczynku wojska chroni potrójny łańcuch patrolujących posterunków, a podczas pochodu nad maszerującemi kolumnami unosi się sznur samolotów, badających teren. Rozumie się, że lotnicy nie potrafią wyśledzić drobnych grup abisyńskich. Natomiast z łatwością dostrzegają regularne pułki, któreby chciały zajść Włochów z tyłu, lub z boku i natychmiast donoszą o tem dowództwu naczelnemu.

Lecz mimo zastosowania tych wszystkich środków ostrożności i mimo wielkiej przezorności Włochów czeka w Abisynji długotrwała i uciążliwa kampanja. Zdaniem wybitnych fachowców wojna włosko-abisyńska, powinna trwać około 10 lat. W Abisynji niema bowiem wielkich ośrodków przemysłowych, których zajęcie decydowałoby o zwycięstwie. Pozatem kampanja włoska siłą rzeczy przeistoczy się w wojnę podjazdową, podczas której będzie się staczać zacięte boje o każdą piędź ziemi. Nastąpi to wówczas gdy Włosi dotrą do górzystej części Abisynji. Od tej chwili wojska włoskie będą musiały zdobywać każdą poszczególną górę.

Ułatwieniem dla Włochów byłoby zagarnięcie jedynej linji kolejowej w Abisynji: Addis-Abeba—Dżibuti. Lecz to nie będzie miało decydującego znaczenia tak długo, póki Abisynja będzie miała możliwości zakupywania broni zagranicą. Broni zaś i amunicji będzie się jej dostarczało poprzez angielskie kolonje.

MOWA OJCA ŚW., KTÓREJ OCZEKUJE CAŁY ŚWIAT.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 17.10. Z kół watykańskich słychać, że Ojciec Święty zwoła na listopad br. konsystorz, na którym opublikowana zostanie nominacja nowych kardynałów. Liczba kardynałów wynosi obecnie 49, podczas gdy w przyszłości Święte Kolegjum obejmować ma 70 członków.

Z okazji zwołania konsystorza Papież wygłosić ma mowę, której zarówno sfery kościelne jak i polityczne ze względu na naprężoną sytuację międzynarodową oczekują z wielkiem napięciem.

10 MILJONÓW ŻĄDA P. ZUBKOW OD SWEGO SZWAGRA WILHELMA II.

BERLIN, 17.10 Rosjanin Zubkow, który przez swe małżeństwo z księżną Wiktorją stał się szwagrem b. cesarza Wilhelma, postanowił obecnie — wedle doniesień prasy niemieckiej—wnieść za pośrednictwem ligi narodów skargę na Wilhelma o odszkodowanie w wysokości 10 miljonów franków.

Zubkow twierdzi, jakoby Wilhelm obiecał mu bezpośrednio po jego małżeństwie z ks. Wiktorją 10 miljonów franków, o ile się z nią rozwiedzie. Wkrótce potem Wiktorja umarła, Wilhelm jednak nie chciał zapłacić obiecanej sumy. Zubkow pragnie apelować w tej kwestji nietylko do ligi narodów, ale także do ligi praw człowieka.

Zamorskie ekspedycje wojenne

Francja — Anglja — Włochy

Włoska ekspedycja wojenna do Abisynji jest, gdy zważyć, iż obejmuje ona prawie 300.000 ludzi i olbrzymie transporty amunicji, materjału wojennego, zapasów etc., największą ekspedycją zamorską, jaką zna historja wojen nowoczesnych.

Gdy sto lat temu Francuzi rozpoczęli w 1830 roku podbój Afryki Północnej i weszli do Algieru, wysłali tam korpus ekspedycyjny pod dowództwem marszałka Bugeaud, który liczył 37.000 ludzi. Do przewiezienia wojska i zapasów użyto 400 okrętów żaglowych i 7 parostatków, które eskortowało 60 okrętów wojennych.

Wojna t. zw. Krymska (1853–55 r.) zmusiła Anglję i Francję do wysłania morzem na Krym, dla oblężenia Sewastopola, 62.000 żołnierzy. W 1854 r. do tej armji dołączyło się jeszcze 20.000 turków i 15.000 włochów. Wyprawa do Meksyku w 1862 r. zmobilizowała 35.000 żołnierzy francuskich, którzy na polecenie cesarza Napoleona III eskortowali Maksymiljana. W cztery lata później wojska francuskie zostały odwołane z Meksyku, a Maksymiljan zginął tragicznie, rozstrzelany na rozkaz Juareza.

Wojna Anglji z Transwaalem i Oranje wymagała uruchomienia dużych względnie sił dla zwalczenia oporu 23.000 burów. Anglja wysłała wówczas w odstępie dwóch lat przeszło 200.000 ludzi; zaczęło się od ekspedycji liczącej 37.000 żołnierzy, a pod koniec wojny stało już w Transwaalu 250.000 anglików.

Ostatnie większe wyprawy wojenne za morze miały miejsce przed r. 1914. W 1901 r. ekspedycja do Chin, w której wzięli udział Niemcy, pociągnęła za sobą wysłanie korpusu niemieckiego w sile 20.000 ludzi. Tyleż niemal prawie przewieziono w 1906 r. z Niemiec do Afryki zachodniej w celu stłumienia powstania w kolonjach niemieckich.

Wszystkie te wyprawy zaćmiewa ogromem obecna ekspedycja włoska do Abisynji, która już teraz zmusiła Włochy ze względu na teren i rozległość placów operacyjnych do uruchomienia i wysłania za morze około 300.000 ludzi. Liczono się przytem ze słabym oporem abisyńczyków, dzisiaj zaś już widać, że rachuby te będą mylne i że w miarę posuwania się operacyj wojennych armja włoska w Abisynji będzie musiała ulec dalszemu zwiększeniu. Zaangażowanie w tej wojnie wszystkich nowoczesnych środków technicznych oraz tworzenie i budowa na tyłach linij komunikacyjnych biegnących ku frontowi, czyni z tej wyprawy największy eksperyment w ramach wojny zamorskiej, jaki zna historja.

Korespondenci wojenni opuszczają Addis-Abebę

ADDIS ABEBA, 17.10. W tych dniach z polecenia ministra wojny na podwórzu honorowem pałacu cesarskiego wzniesiony będzie wielki namiot wojenny, w którym zbiorą się dowódcy armji dla pożegnania się z Negusem przed udaniem się na front. Grupa kupców (w większości arabów) złożyła na ręce rządu ofiarę dla polepszenia wiktu żołnierzy.

Masowe przybywanie codziennie do Addis Abeby nowych hord szczepów, przybywających z głębi kraju, stwarza poważne zagadnienie. Stolica i jej okolice są już tak przepełnione wojownikami, że cesarz wyda prawdopodobnie licznym szczepom rozkaz powrotu do ich okręgów. Pomimo nadejścia pewnej ilości materjału wojennego, m. in. kilku tysięcy karabinów przesłanych z Somali brytyjskiego, w Addis Abebie niema tyle broni, by można było obdzielić nią wszystkich wojowników.

Część korespondentów zagranicznych opuściła Addis Abebę, udając się do Harraru. Dziennikarze doszli do wniosku, że coraz trudniej zdobywać w stolicy informacje.

Nowy plan podziału Abisynji

Tigre, Harrar i Ogaden dla Włoch

LONDYN, 17.10. Wieczorne dzienniki londyńskie ogłaszają w formie pogłosek nowy plan pokojowy Lavala, o którym premjer francuski mówić miał wczoraj z nuncjuszem papieskim oraz z ambasadorami włoskim i brytyjskim.

Wedle tych pogłosek Laval ma starać się skłonić Papieża do podjęcia inicjatywy w sprawie zaprzestania działań wojennych, poczem nastąpić miałaby konferencja 3-ch mocarstw. Kompromisowy plan premjera Lavala zawierać ma następujące punkty:

1) Włosi zatrzymają swe wojska na obecnych pozycjach, 2) prowincja Tigre zostanie zamieniona na autonomiczne państwo pod protektoratem włoskim, 3) prowincje Harrar i Ogaden zostaną odstąpione Włochom, 4) Włosi zgadzają się na odstąpienie przez Wielką Brytanję Abisynji wolnego portu w Zeila, wzamian za co Abisynja odda Włochom strefę kolei, łączącej Erytreę z włoskiem Somali, 5) pozostała część Abisynji poddana zostanie systemowi kontroli międzynarodowej, podobnej do takiej, jaka zalecana była przez komitet pięciu ligi, z przewagą wpływów włoskich, 6) Włochy zgadzają się na to, że cały układ załatwiony zostanie przez ligę narodów.

Sądząc ze stanowiska, jakie rząd brytyjski zmuszony będzie zająć w okresie walki wyborczej wydaje się nie wiarygodnem, by gabinet obecny mógł rozważać zażegnanie konfliktu na wysuniętych powyżej zasadach.

Aparat urzędniczy

musi przejąć się duchem zamierzeń rządu

— „Ułatwiać życie obywatelowi i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości Państwo nie spełni swego zadania, jeśli nie pociągnie do współpracy najszerszych sfer społeczeństwa, gdyż z nich winien tryskać zdrój twórczej siły. Nie są nam obce troski i potrzeby obywatela, lecz mamy wolę zaspokojenia ich“.

Słowa te wypowiedział dnia 11 lutego b. r. w sejmie ówczesny minister spraw wewnętrznych, dziś szef rządu Marjan Zyndram-Kościałkowski, a w miesiąc potem, w marcu, z całą dobitnością podkreślił w okólniku, wydanym do wszystkich organów naszej administracji wewnętrznej.

Ułatwić życie obywatelowi! — było więc już dewizą obecnego szefa rządu, gdy po latach bezpośredniego kontaktu z aparatem działawczym w Polsce, z warstwą urzędniczą — jako wieloletni wojewoda, jako szef największego w państwie ośrodka samorządu terytorjalnego, prezydent miasta stołecznego — objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Dziś Marjan Zyndram-Kościałkowski steruje rządem państwa i te jego zasadnicze poglądy o stosunku aparatu urzędniczego do „szarego człowieka“, do szerokich warstw ludności, do 33 miljonów obywateli państwa, stają się wytyczną ogólnie obowiązującą.

Mamy tego konkretne dowody. Bezpośrednio po objęciu urzędowania przez nowy gabinet otrzymujemy dwie ważne w tej mierze enuncjacje. Nowy minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz w pierwszem piśmie, wystosowanem do wszystkich pracowników administracji wewnętrznej poddaje analizie pojęcie służby dla państwa, służby w charakterze pracownika państwowego. I w zwięzłych a wymownych słowach definjuje tę służbę:

— „Celem jej jest dobro wszystkich obywateli, w których w istotne potrzeby i konieczności życiowe wnikać należy z całą życzliwością i zrozumieniem“.

Równocześnie wicepremjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski w swem przemówieniu przez radjo oświadcza tak, by słyszeli wszyscy w Polsce i by sobie to dobrze zapamiętali wszyscy funkcjonarjusze państwa:

— „Aparat biurokratyczny musi być przesiąknięty świadomością, iż jest organiczną i żywą częścią społeczeństwa, że zadaniem jego jest — poza funkcją wykonywania norm i przepisów prawa — stać się nie przeszkodą, ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych. Każdy obywatel, który ma merytoryczną słuszność, musi być traktowany równorzędnie; ani tytuł, ani majątek, ani stosunki, ani protekcja, ani nawet odmienne poglądy na sprawy publiczne, a tylko słuszność i interes publiczny muszą stać się elementem rozstrzygającym o stosunku administracji do obywatela, gdyż w tem leży źródło sił państwowych.

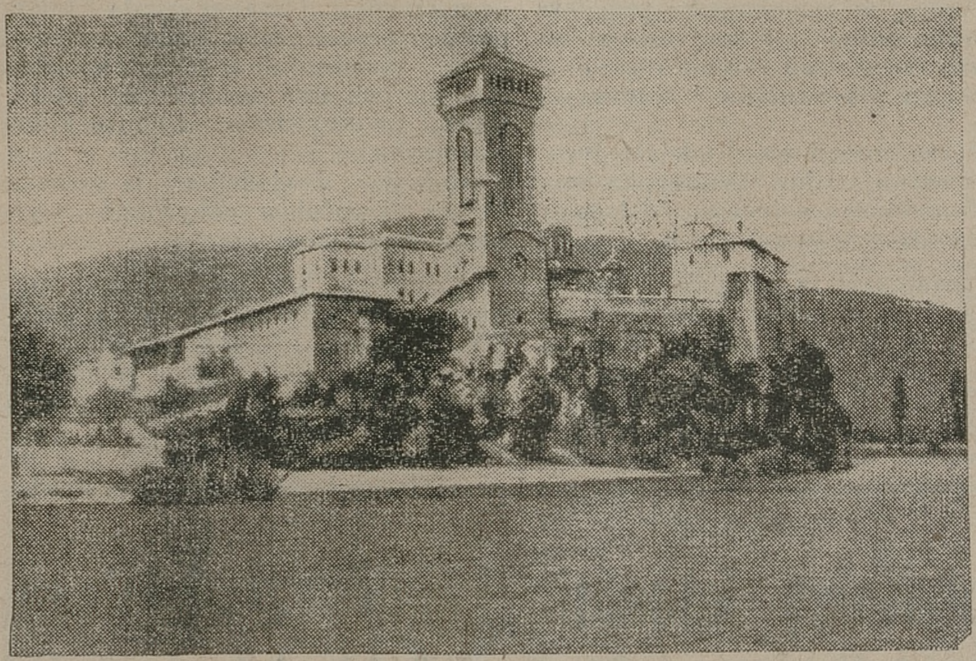
Wypowiedzi te trafiają w sedno rzeczy i pokrywają się całkowicie z poglądami najszerszych mas ludności na zadania i stosunek do społeczeństwa naszego aparatu administracyjnego.

W swej deklaracji tuż po objęciu rządu zaapelował premjer Kościałkowski do społeczeństwa o ścisłą współpracę z rządem. Aby rząd mógł spełnić swe zadania, mógł zrealizować zapowiedzi swe, zmierzające do usunięcia następstw kryzysowych, tak dotkliwie ciążących zarówno na gospodarce państwowej, jak i na dobrobycie każdego obywatela — potrzebna jest nietylko jednak ścisła współpraca i zaufanie społeczeństwa, lecz również i olbrzymi wysiłek naszego aparatu urzędowego. I to wszelkich kategoryj tego aparatu. A więc zarówno administracji ogólnej, jak i skarbowej, szkolnej, komunikacyjnej itd. Najlepsze intencje władz centralnych nie pomogą, jeśli do najdalszych komórek tego aparatu nie dotrze i nie będzie w codziennej praktyce realizowana dewiza premjera Kościałkowskiego: „Ułatwiać życie obywatelowi!“ Jeśli od starosty do woźnego w urzędzie starościńskim, od naczelnika izby skarbowej do egzekutora podatkowego, od naczelnika stacji kolejowej do konduktora w pociągu nie przeniknie pogląd, że nie starczy mechanicznie stosować i formalnie trzymać się litery zarządzeń, ale trzeba również i wczuć się w ich ducha. Jeśli wszystkie ośrodki i komórki aparatu urzędniczego nie będą przejęte wolą pójścia na drogę zrozumienia potrzeb „szarego obywatela“, uwzględnienia również i tego, co się dzieje „z drugiej strony okienka“, liczenia się słowem z potrzebami obywatela i umiejętności takiej interpretacji prawa, aby ono pozostawało zawsze nienaruszone, a jednak było stosowane z całą oględnością i wyrozumiałością, a przedewszystkiem z pełnem zrozumieniem.

Nowy rząd będzie tego — jak dowodzą słowa szeregu jego przedstawicieli — domagał się od wszystkich funkcjonarjuszy publicznych.

Wcielenie tego postulatu rządu przez półmiljonową rzeszę urzędniczą jest „conditio sine qua non“ owej współpracy rządu i społeczeństwa, na którą nacisk kładzie premjer Kościałkowski.

NA POŁUDNIOWYM CYPLU.



Jugosławji nad piękną zatoką znajduje się w odosobnieniu klasztor. Niedaleko od tego klasztoru biegnie granica albańska.

ŻOŁNIERZE FRANCUSCY



stacjonowani w garnizonach we wschodniej i północnej Francji otrzymali nowe uniformy. Na zdjęciu żołnierz francuski w nowym uniformie.

Bohater „tureckiego Verdun“

w służbie Abisynji

Południowa armja etjopska jest główną siłą negusa. Dowodzi nią turecki generał, Wehib Pasza.

Jest on jednym z naczelnych dowódców dawnej armji ottomańskiej. Podczas wojny bałkańskiej powierzono mu obronę miasta Janiny, sotlicy Epiru. Obrona ta zyskała w historji nazwę „tureckiego Verdun“.

Wehib Pasza odznaczał się zawsze surowością. Bez skrupułów rozstrzeliwał albańskich żołnierzy, którzy zdradzali Turków.

Sułtan rozkazał Wehib baszy skapitulować, ponieważ armje grecko - bułgarskie znajdowały się już u wrót Konstantynopola.

Wehib Pasza nie wykonał jednak rozkazu sułtana. Postanowił się bronić do upadłego.

Wojsku, oblegającemu Janinę, przybyły na pomoc posiłki greckie pod dowództwem księcia Konstantyna, późniejszego króla Grecji. Wysłał on trzech parlamentarjuszy do Wehiba Paszy, żądając poddania miasta. Wehib odesłał z niczem królewskich wysłanników.

Żołnierze tureccy dalej się bronili, mimo wzrastającego w ich szeregach głodu. Dostawali skąpą miarę kukurydzy dziennie. Amunicja była już na wyczerpaniu.

Po długich wreszcie miesiącach obrony, Janina padła: z głodu i braku amunicji.

Generał grecki Sutchis wszedł do miasta. Nazajutrz książę Konstantyn przyjął Wehib Paszę i zwrócił mu złożoną przezeń szablę generalską:

— Nie mogę przyjąć broni bohatera i patrjoty.

Po wojnie bałkańskiej Wehib Pasza zostaje komendantem głównej szkoły wojennej w Turcji. Podczas wielkiej wojny walczy na Kaukazie, a w bitwach o Dardanele znajduje się w jednym szeregu z Mustafą Kemalem Ataturkiem, dzisiejszym władcą Turcji.

Po zawieszeniu broni Wehib Pasza udał się do Italji. Tam uwięziono go pod zarzutem szpiegostwa.

Tam też traci 18-letniego syna w katastrofie kolejowej pod Rzymem.

Dziś bohaterski obrońca Janiny oddał się na usługi Abisynji. Jedni twierdzą, że kieruje Wehibem nienawiść do Włoch, inni — że Wehib Pasza pragnie wśród wydarzeń wojennych zapomnieć o utraconym jedynaku...

Zakres działalności asystentów inspekcyjnych

W dzienniku urzędowym ministerjum opieki społecznej ogłoszona została instrukcja o trybie powoływania i zakresie działania asystentów inspekcyjnych.

Instrukcja ta przewiduje m. in., że kandydat na asystenta inspekcyjnego odbyć powinien trzymiesięczną praktykę w obwodowym inspektoracie pracy i dopiero po wykazaniu się dostatecznem przygotowaniem i kwalifikacjami może objąć swe stanowisko.

Asystent inspekcyjny jest organem pomocniczym inspekcji pracy i powinien wykonywać zlecone przez inspekcję pracy czynności urzędowe, związane z nadzorem nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy. Asystent nie posiada prawa wydawania nakazów, orzeczeń i zleceń, oraz wyrażania uwag i opinij w czasie zwiedzania zakładu pracy.

ROZMAITOŚCI

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU NARCIARSKIEGO.

W dniu 19 bm. odbędzie się w Krakowie doroczna konferencja w sprawie przygotowania zimowego sezonu narciarskiego, organizowana przez zarząd główny polskiego związku narciarskiego.

Obrady konferencji zagai prezes polskiego związku narciarskiego wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski. Referat programowy wygłosi red. Stanisław Faecher, poczem odbędą się obrady komisyj programu imprez sportowych i turystycznych, oraz postulatów komunikacyjnych. Na zakończenie konferencji uchwalone zostaną ostateczne wnioski i rezolucje w sprawie sezonu narciarskiego 1935/36.

POETA PROJEKTODAWCĄ KOLEI ABISYŃSKIEJ.

Mało komu wiadomo, iż inicjatorem projektu zbudowania kolei abisyńskiej, obecnej linji Dżibutti — Addis Abeba, był poeta francuski, Artur Rimbaud. Rimbaud otrzymał od rządu w r. 1887 misję przewiezienia do Abisynji i wręczenia ówczesnemu władcy, Negusowi Menelikowi II, transportu broni, który miał być prezentem od Francji. Dziwnym trafem obarczono tą misją poetę, i w dodatku jednego z najfantastyczniejszych ludzi, jakim był Rimbaud.

W towarzystwie przyjaciela swego, Borelli, podążał Rimbaud na czele karawany mułów do Antoto, jak się nazywała ówczas stolica Abisynji, dzisiejsza Addis - Abeba. Droga wiodła przez dzikie parowy górskie i pustkowia zasiane głazami od brzegu morskiego tą samą trasą, po której przechodzi dzisiaj linja kolejowa z Dżibutti. Rimbaud, nietylko poeta, ale i zdolny rysownik, szkicował pilnie okolice, pejzaże, robił notatki i, po powrocie do Paryża, złożył w ministerjum spraw zagranicznych projekt budowy linji kolejowej, która wychodząc z Addis-Abeby kończyłaby się w francuskim porcie Dżibutti nad morzem Czerwonem. Jego to więc inicjatywie należy zawdzięczać, iż w kilka lat później przystąpili Francuzi do budowy jedynej linji kolejowej, która łączy Abisynję z morzem, a dziś stanowi objekt działań wojennych południowej armji włoskiej, starającej się gwałtownie o odcięcie Abisynji od portów na morzu Czerwonem, przez które dostają się transporty broni pochodzenia belgijskiego i japońskiego.

Budowa osiedli robotniczych postępuje naprzód

Na terenie województwa kieleckiego buduje się osiedla w Dąbrowie, Częstochowie i Zagnańsku

Bardzo ważną dziedziną, w której fundusz pracy podjął ostatnio szerszą działalność, jest budownictwo mieszkaniowe, służące potrzebom robotników, oraz pracowników umysłowych o ograniczonych zarobkach. Zadanie to wiąże się z kwestją tworzenia osiedli, dających nie tylko niezamożnej ludności nietylko ta nie i kulturalne pomieszczenie mieszkalne, lecz również w wielu wypadkach podstawę do tworzenia warsztatów pracy domowej, oraz działek, dostarczających żywności ich właścicielom.

W ciągu r. 1934 fundusz pracy udzielił towarzystwu osiedli robotniczych kredytów na sumę 3.684.045 zł., z którą to sumą przystąpiono do budowy 18 osiedli robotniczych w różnych częściach kraju — w Warszawie, Gdyni, Grudziądzu, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Chorzowie, Mościcach, **Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Zagnańsku**, Lublinie, Starachowicach, Łodzi, Lwowie, Janowej Dolinie i Hajnówku.

W roku bieżącym powstaje również z inicjatywy i przy pomocy finansowej funduszu pracy takie osiedle robotnicze w Krakowie. Osiedle powstanie na peryferjach — naokoło są jeszcze pola i wcale nie po jesiennemu zielone łąki. Wśród nich czerwienią ce giel wyrasta 5 bloków mieszkalnych.

Są już pod dachem. Obejmują łącznie 114 bliźniaczych mieszkań, złożonych z jasnego, należycie wentylowanego pokoju, kuchni z wnęką, przedpokoju i łazienki. Koszt budowy jednego mieszkania wynosi około 4.600 zł. Mieszkania te będą wynajmowane robotnikom, którzy brali, lub biorą czynny udział w pracy społecznej w cenie około 20 zł. miesięcznie, z czego na amortyzację kosztów mieszkania przypada około 12 zł. miesięcznie, zaś około 8 zł. na ewentualny remont, administrację i rezerwę finansową w razie wypadku niewypłacalności lokatora. Wszystkie mieszkania zostaną wykończone w roku bieżącym. W najbliższym czasie przewidziana jest je szcze budowa na tem samem osiedlu około 540 takich mieszkań robotniczych. Osiedle robotnicze przy ul. Czarnowiejskiej w Krakowie będzie również ostoją spółdzielczości i akcji kulturalno - oświatowej. Rozpoczęta jest budowa domu spółdzielczo - ludowego ze sklepami spółdzielni, obszerną świetlicą dla celów odczytowych, wi dowiskowych i bibljoteka.

Tak więc podjęta w Polsce akcja budowy domów robotniczych postępuje naprzód.

PREMJERA W KINIE „EDEN“.

„GOLGOTA”

Wczoraj odbyła się uroczysta premjera „Golgoty“ w kinie „Eden“.

Należy stwierdzić, że „Golgota“ jest filmem niebywałej jakości. To najwyższy destylat sztuki kinematograficznej, gdzie genjusz ludzkiego mózgu dominuje ponad wszystkiemi dotychczasowemi filmami świata. „Golgota“ to film, który wytrzymuje krytykę najsurowszych znawców. — „Golgota“ swym rozmachem wyprzedziła najbliższe przed nami leżące dziesiątki lat Ten klejnot filmów, musi być widziany przez wszystkich!

Jakże oprzeć się przed taką potęgą jaką jest „Golgota“..

Wielkie arcydzieło roztacza przed widzem słoneczną, egzotyczną krainę, niebywałą technikę, doskonałą grę najlepszych europejskich sił filmowych.

Szereg mocnych scen, które dziś już stały się symbolami, wyciska łzę, dreszcz zgrozy i oburzenia.

Wjazd do Jerozolimy....

— „Hosanna!“ — Woła wielkim głosem rozkołysany tłum. — „Śmierć“! — woła tenże tłum w kilka dni potem...

— Ukrzyżować go!!!

Piłat umywa ręce....

Smutne, lecz pełne dobroci i przebaczenia są oczy Skazanego...

— „Albowiem nie wiecie co czynić!“

Wreszcie makabryczna, przykra scena, gdy Chrystus niesie krzyż na Kalwarję. Widz jest cofnięty o całe dwa tysiące lat wstecz... Jak wielkie wywołanie duchów posuwa się wrogi tłum...

Połyskują zbroje Legjonistów Rzymskich. Bielą się burnusy... Na twarzach tłumu zaciekawienie, cynizm, śmiech.. A na tle czarnego nieba widnieje krzyż, na którym kona ten, co ukochał swoich oprawców... Co ukochał cały świat... A który krwią męczeńską go odkupił i wskazuje drogę do Królestwa Szczęścia. „Golgota“ to straszny film, a zarazem tak piękny, w całej swej rozciągłości. „Golgota“ reorganizuje stronę moralną człowieka, buduje i podnosi rozegzaltowanego widza, do wyższych celów, do wielkich szczytnych ideałów. „Golgota“ stwierdza. że najwyższa ludzka miłość w świecie materji, jest najniższą formą miłości w świecie ducha... „Golgota“ stwierdza, przekonuje że dobro i zło, jest na świecie w równej mierze rozsiane i że te dwa czynniki ze dukują się wzajemnie .

Wreszcie „Golgota“ stwierdza wielką celowość życia.

Strajk tramwajarzy w Zagłębiu

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie trwającego obecnie częściowe go strajku pracowników tramwajowych.

W konferencji wziął udział dyrektor tramwajów inż. Nestrypke i przedstawiciel p. Kapuściński w imieniu delegacji pracowników tramwajowych.

Konferencja ta nie dała jednak konkretnych wyników ponieważ wyłoniła się nowa sprawa, która staje na przeszkodzie likwidacji strajku. Strajkujący chcą już wrócić do pracy, dyrekcja tramwajów zastrzegła so bie jednak, że wszystkich pracowników spowrotem przyjąć do pracy nie może, a to dlatego, że w czasie trwającego strajku zaangażowała kilku nowych pracowników ludzi wojskowych i zasłużonych w pracy społecznej, których dziś zwolnić nie może. Chodzi tu oczywiście tylko o kilku pracowników.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej ma się podobno odbyć dziś jeszcze jedna konferencja.

Tramwaje, jak już donosiliśmy, kursują prawie normalnie na wszystkich linjach. Liczba strajkujących tramwajarzy stale się zmniejsza. Wczoraj znów kilku strajkowiczów po wróciło do pracy.

Sprawa likwidacji strajku jest już przesądzona i nastąpi to prawdopodobnie jeszcze dziś.

Robotnicy kopalni „Lipno” w Łagiszy

przestali wierzyć w zapewnienia dzierżawców

Załoga okupuje kopalnię

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy stosunki na kopalni „Lipno“ w Łagiszy pozostawiają dużo do życzenia.

Dzierżawcy kopalni mimo kilkakrotnych solennych przyrzeczeń nie uregulowali zaległości robotniczych, jak również nie przystąpili do odwodnienia kopalni.

Na ostatniej konferencji dzierżawca kopalni p. Danielewicz przestał już składać przyrzeczenia i z rozbrajającą szczerością oświadczył, że nie ma pieniędzy i zarobków robotniczych nie może uregulować.

Wobec takiego stanu rzeczy robotnicy postanowili przystąpić do akcji strajkowej.

Już onegdaj do strajku przystąpiła druga zmiana w liczbie 21 ludzi.

W dniu wczorajszym do strajku przyłączyła się cała załoga kopalni w liczbie 84 robotników. Strajkujący pozostają w obrębie kopalni i siedzą na powierzchni.

Robotnicy domagają się wypłaty należności częściowo za sierpień i wrzesień br.

Strajkujący oświadczają, że mają już dosyć przyrzeczeń pp. dzierżawców i akcję strajkową zakończą dopiero po otrzymaniu zaległości.

Strajk ma przebieg spokojny.

Katastrofa samochodowa pod Grodźcem

Szofer pozostawił rozbity samochód i uciekł

Onegdaj około godz. 4 rano na ulicy Narutowicza w Grodźcu wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa.

Taksówka prowadzona przez szofera Zygmunta Dmocha z Będzina najechała na jadącego rowerem do pracy, robotnika 36-letniego Jana Wieczorka, zamieszkałego w Siewierzu.

Siłą rozpędu taksówka wpadła na słup telegraficzny i uległa rozbiciu. Linja telefoniczna wskutek silnego uderzenia została uszkodzona.

Wieczorek doznał ogólnych ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala w Czeladzi.

Szofer widząc tragiczne skutki najechania pozostawił rozbitą taksówkę i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Dramatyczny pościg za napastnikiem

na drodze do Modrzejowa

W ub. wtorek około północy, na szosie prowadzącej z Mysłowic do Modrzejowa, spotkali się nieoczekiwanie dwaj wrogowie Tomasz Stolarz i Roman Żarski. W ciemnościach nocy wywiązała się bójka, w czasie której Stolarz pchnął przeciwnika nożem w ramię, poczem rzucił się do ucieczki. Żarski, jakkolwiek ranny, puścił się w pogoń za uciekającym Stolarzem, chcąc go za wszelką cenę doścignąć. Biegł, znacząc drogę krwią, płynącą obficie z rany. W takich warunkach pościg nie mógł się udać; w pewnej chwili Żarski zatrzymał się nagle, za chwiał się i runął na drogę.

Stracił przytomność spowodu znacznego upływu krwi. Znaleźli go przechodnie i odstawili do szpitala karetką pogotowia.

Przeciwko Stolarzowi wdrożono dochodzenie.

KRONIKA

Piątek 18 Październik	Dziś: † Łukasza Ewang. Jutro: Piotra Wschód słońca: 6.05 Zachód słońca: 4.36

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 18 października.

6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół pt. Święto jesieni; 12.40 Utwory z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; 13.35 Przerwa; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert; 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.445 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa; 17.00 Reportaż z polskiej wystawy pływającej na Dalekim Wschodzie 17.15 Minuta poezji; 17.20 Koncert kameralny z Poznania; 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Koncert solistów; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 Skrzynka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami; 20.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Obrazki z Polski współczesnej; 21.05 Wieczór muzyki lekkiej; 22.00 Muzyka taneczna, w przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KATOWICE.

Piątek, 18 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy; 8.10 Przerwa; 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa; 12.03 Transmisja z Warszawy, 12.35 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Przerwa, 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.17 Chwilka społeczna; 15.25 Transmisja z Warszawy; 16.00 Transmisja ze Lwowa; 17.00 Transmisja z Warszawy; 17.20 Transmisja z Poznania; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Przed szychtą — nowela górnicza; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Porady radjotechniczne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20.00 Transmisja ze Lwowa; 20.50 Transmisja z Warszawy.

—-oOo-o—

Wiadomości radjowe

ECHO PIERWSZEJ WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI.

Wesoła Fala, którą usłyszą radjosłuchacze w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 20 przeniesie swych zwolenników w czasy, kiedy to w młodej jeszcze rozgłośni lwowskiej nadano poraz pierwszy prototyp dzisiejszej „fali“ — Wesołą Lwowską Niedzielę“. Od tego czasu upłynęło zaledwie trzy lata, gdyż pierwsza Wesoła Niedziela popłynęła już w świat drogami eteru 23.X. 1932 r., przesnuła ją już jednak mgiełka zapomnienia. Przypomni nam tę pierwszą lwowską, pełną humoru audycję — niedzielna audycja radjowa — w kilku barwnych skeczach, wykonanych przed mikrofonem lwowskim przed trzema laty, jak: „Carmen przez C“, „Przy otwartem oknie“ „Pożar w Starym Samborze“, oraz w szeregu ulubionych wówczas przez radjosłuchaczy — piosenek.

——oOo——

W ŚWIETOKRZYSKICH KNIEJACH — FELJETON RADJOWY.

Jesień maluje już czarnemi plamami zaorane rżyska, rozsnuwa się gdzieniegdzie na pustych polach przędzami pajęczyn. Drzewa straciły świeżą soczystą zieleń i stroją się w rdzawo - złotą szatę Gdzież szukać piękna tej jesieni jeśli nie w lesie liściastym, malowanym w przedziwne rozmaite barwy, jeśli nie w szumiącym górą, starym sosnowym, czy jodłowym borze. A gdzież szukać ych borów, jeśli nie w górach Świętokrzyskich, tak mało jeszcze znanych i zwiedzanych przez turystów. Dla tych, którzy nie byli jeszcze w Kniejach Świętokrzyskich feljeton radjowy w dniu 20.X. o godzinie 21.30 w redakcji Jerzego Tuwana będzie zachętą do poznania „Puszczy jodłowej“, Łysicy i Świętego Krzyża.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA w BĘDZINIE.

Dziś o godz. 8.30 teart miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali na Górze Zamkowej doskonałą komedję R. Niewiarowicza pt. „Kochanek to ja“.

Jutro o godz. 8.30 premjera ostatniego przeboju scen stołecznych, komedji muzycznej pt. „Muzyka na ulicy“ pod kierownictwem reżyserskiem dyr. J. Gołaszewskiego, w polskiej przeróbce Marjana Hemara.

—oOo—

NOWY WICEDYREKTOR UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie nowy wicedyrektor ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, p. mecenas Stanisław Wojciechowski.

Jak się dowiadujemy, dyrektorem ubezpieczalni sosnowieckiej mianowany będzie dotychczasowy wicedyrektor, senator Roman Cholewicki.

—oOo—

Towarzystwo „OPIEKA“ urządza od 1-go listopada trzymiesięczny kurs robót ręcznych (haft i szydełko). Opłata miesięczna zł. 3. Członkinie Tow. płacą połowę. Zapisy w piątki i wtorki godz. 6—8 wieczorem w lokalu BBWR. ul. Swobodna 24.

— **Zmiany w szkolnictwie.** Ministerjum oświaty mianowało podinspektorem szkolnym w Sosnowcu p. Teodora Czaikowskiego, podinspektora w Ostrowcu.— Podisnpektorem szkolnym w Ostrowcu mianowano p. Tadeusza Pasierbińskiego, nauczyciela gimnazjum im. B. Prusa z Sosnowca.

Dr. Pasierbński, wybitny polonista i społecznik znany był na naszym terenie Jako metodyk, pedagog uchodzi za siłę wybitną i jest ceniony przez młodzież. P. Pasierbńiski odchodzi z Zagłębia z dniem 1 listopada br.

— **Turnusy w fabryce Deichsla.** W dn. 16 bm. fabryka Deichsla w Sosnowcu zwolniła na 1-miesięczny urlop turnusowy 16 robotników.

— **Okręgowy komendant zw. rezerwistów w Zagłębiu.** Onegdaj i wczoraj bawił w Zagłębiu komendant okręgowy zw. rezerwistów płk. Fr. Pałkowski.

Pułkownik Pałkowski w czasie swego pobytu odbył konferencję z miejscowemi władzami zw. rezerwistów.

— **Zebranie członkiń zw. rezerwistów.** Zarząd rodziny rezerwistów koło Dębowa Góra w Sosnowcu przypomina, iż w sobotę tj. jutro o godzinie 18 w lokalu związku rezerwistów przy ul. Dębowej nr. 26 odbędzie się walne zebranie członkiń koła rodziny rezerwistów.

Po zebraniu urządza się towarzyską herbatkę za opłatą 1 zł.

Członkinie proszne są o liczne i punktualne przybycie.

— **Zebranie międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu.** W nadchodzący poniedziałek, dnia 21 bm. odbędzie się w gimnazjum im. Prusa w Sosnowcu o godz. 17-ej zebranie przełożonych, dyrektorów i inspektora szkolnego. Na zebraniu przedewszystkiem omawiana będzie sprawa młodzieży, która z okolic Zagłębia dojeżdża do szkół.

— **Kurs kroju, szycia i robótek ręcznych.** Towarzystwo „Opieka“ organizuje w Kuźnicy BBWR., dzielnica Huta-Katarzyna, kurs kroju i szycia oraz robótek ręcznych. Obywatelki mające zamiar korzystać z kursów mogą się zgłaszać po informacje w lokalu Kuźnicy w poniedziałki i środy w godzinach od 18-ej do 21-ej, zapisy na miejscu.

— **Pięć włamań w ciągu nocy w Grodźcu.** Policja grodziecka zaalarmowana została aż pięcioma kradzieżami z włamaniem w ciągu jednej nocy. Jakiś złodziej przy pomocy wytrychów otworzył kłódki do 5-ciu piwnic i pozabierał najrozmaitsze rzeczy, jak mięso, słoninę, foremki blaszane, siekierki itp. Ze sposobu włamań policja wywnioskowała, że był to jeden i ten sam sprawca.

Po upływie zaledwie kilku dni wykryto właściwego złodzieja, którym okazał się Kazimierz Dudek, Grodziec, Konopnickiej 11 i jego pomocnika Jana Dydała (Grodziec, Reymonta 9).

Dudek w każdej sprawie został skazany po 6 miesięcy więzienia, zaś jego współtowarzysz za udział w dwuch kradzieżach po 3 miesiące aresztu w trzeciej zaś na miesiąc aresztu.

PO ZLIKWIDOWANIU BANDY ZŁODZIEJSKIEJ W BĘDZINIE.

Jak już donosiliśmy, policja w Będzinie schwytała dwóch znanych złodziei Sierkę i Błaszczyka oraz paserów. —

W toku dalszego dochodzenia, prowadzonego przez komisarjat p. p. w Będzinie ustalono, że Sierka i Błaszczyk dokonali również kradzieży mieszkaniowych u Chai Rus (Będzin, Kołłątaja 39) na ogólną sumę 980 zł., oraz u Fajgli Najer (Dąbrowa, ulica Żeromskiego 27) na sumę 600 zł.

Większość skradzionych rzeczy odnaleziono.

Defraudanci z urzędu skarbowego w Olkuszu przed sądem

„Swiętopietrza“ sekwestratorów i urzędników skarbowych

W trzecim dniu rozprawy sądowej o nadużycia w urzędzie skarbowym w Olkuszu, wyszły na jaw sensacje, które ilustrują stosunki, jakie panowały w tym urzędzie w czasie popełnianych nadużyć.

Według zeznania szeregu świadków, oskarżeni sekwestratorzy urządzali w odstępach mniej więcej tygodniowych obfite libacje w miejscowych restauracjach, które dowcipnie nazwali „świętopietrzem“,gdyż były one pewnego rodzaju„daniną“ sekwestratorów dla zwierzchników za lepsze rejony w powiecie i inne „drobne“ przysługi. Naturalnie w libacjach brał udział w pierwszym rzędzie główny oskarżony Grad i inni urzędnicy urzędu skarbowego w Olkuszu, a nawet na „Święto pietrza“od czasu do czasu przyjeżdżali niektórzy urzędnicy i izby skarbowej kieleckiej, jak np. niejaki Osiecki, odsiadujący obecnie więzienie za inne nadużycia. — Libacje „świętopietrza“ były kosztowne i płacili za nie oskarżeni sekwestratorzy pieniędzmi, pochodzącemi z nadużyć. —

Wystarczyło jednemu z wtajemniczonych szepnąć: Dziś „Świętopietrze“, a już wieczorem w umówionem miejscu, w zacisznem ustroniu restauracji, bawiono się do samego rana.

Wśród dziewięciu zbadanych w tym dniu świadków, b. referent Gniewczyński, zeznał, że gdy pewnego razu złożył naczelnikowi raport o wykryciu przez niego fałszywego kontowania i kwitu sekwestratora Sokołowskiego na skutek reklamacji jednego z płatników, od którego dwa razy żądano zapłaty, naczelnik po pewnym czasie zwrócił mu doniesienie z wyjaśnieniem, że sprawa ta została już załatwiona. Gdy reklamacje takie powtórzyły się i świadek Gniewczyński ponownie o tem zawiadomił swą władzę olkuską, został on w niedługim czasie zwolniony na wniosek zastępcy naczelnika, obecnie już nie żyjącego. Pozatem badany był inspektor kieleckiej izby skarbowej, p. Balicki, który prowadził dochodzenie w sprawie nadużyć —

Zarówno on, jak i pozostali świadkowie nic ważniejszego do sprawy nie wnieśli. —

Walny zjazd kupiectwa polskiego

Naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego w Warszawie, reprezentująca wszystkie terytorjalne związki i organizacje kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, przy współudziale krakowskiej kongregacji kupieckiej, zwołuje do Krakowa na dzień 24 listopada br. zjazd kupiectwa polskiego w formie kongresu.

Zjazd odbędzie się pod hasłem omówienia zasadniczych postulatów zawodu kupieckiego oraz konieczności dalszego organizacyjnego zcementowania społeczeństwa kupieckiego w Polsce.

W programie zjazdu przewidziane jest zbiorowe oddanie hołdu śp. Marszałkowi J. Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu oraz wzięcie udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

Z kongresem połączony będzie również zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Zjazd kupiecki, jakim będzie kongres krakowski, wykaże zwartość organizacyjną kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce oraz oświetlenie ma te najważniejsze zagadnienia, które w dobie obecnego nastawienia na „front gospodarczy“ mają dla handlu polskiego znaczenie najbardziej istotne.

Do organizacyj spółdzielczych

z Zagłębia Dąbrowskiego

Głównym celem mającej się odbyć w niedzielę 20 bm. jesiennej konferencji okręgowej spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, będzie współpraca z organizacjami społecznemi.

Zagadnieniu temu poświęcony zostanie referat wybitnego i znanego w Polsce spółdzielcy Stanisława Thugutta.

Rada okręgowa spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego zaprosiła na konferencję szereg organizacyj zawodowych i młodzieżowych, reprezentujących zorganizowane społeczeństwo zagłębiowskie.

Rozwój organizacyj spółdzielczych jest ściśle uzależniony od stosunku do niej organizacyj społecznych, z drugiej strony organizacje społeczne zagłębiowskie, grupujące przeważnie ludzi pracy, nie mogą obojętnie przechodzić nad zagadnieniem ruchu spółdzielczego, mającego na celu ochronę przed wyzyskiem i poprawę bytu szerokich warstw świata pracy.

Z tych względów jesteśmy głęboko przekonani, że konferencja nasza zostanie licznie obesłana przez przedstawicielstwa zaproszonych organizacyj, które swą obecnością stwierdzą gotowość do wspólnej z nami pracy dla dobra całego społeczeństwa polskiego.

— **Wyższy kurs nauczycielski w Sosnowcu.** Związek nauczycielstwa polskiego pow. będzińskiego przystępuje do stworzenia nowej grupy z zakresu wyższego kursu nauczycielskiego, a mianowicie prowadzić będzie z dniem 26 bm. nową grupę pedagogiczną. Zgłoszenia należy kierować do kierownika kursu dyr. Wł. Mazura (Sosnowiec, Wawel 1). Wykłady odbywać się będą w soboty i niedziele. Pierwsze zebranie nowych kursistów odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 5-ej popoł. w seminarjum męskiem.

Kursiści, zdający obecnie w listopadzie grupę fachową z geografji i historji na mocy nowego rozporządzenia opłacają za jeden przedmiot 20 zł., za dwa przedmioty 30 zł. Dopłaty za dwa przedmioty należy złożyć odwrotnie.

— **Mały „Gordon Benneta“.** Koło LOPP, przy gimn. St. Staszica w Sosnowcu urządza w sobotę i niedzielę, dnia 19 i 20 bm. zawody baloników wolnych. Baloniki będą sprzedawane w kilku punktach Sosnowca. Właściciele baloników, które osięgną największą odległość zostaną nagrodzeni. Szczegóły zawodów w afiszach. Nagrody ofiarowały firmy: Wł. Białas, J. Brzozowski, Wł. Czechowski, I. Mauclą, W. Regulska, „Foto-Lazar“, „Galmet“, „Stadjon“, „Unitas“, „Wiedza“, kino „Zagłębie“.

Powyższym firmom zarząd koła składa serdeczne podziękowanie. Koło LOPP, prosi o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w zawodach.

— **Zapisy nowych członków do świetlicy miejskiej w Czeladzi** odbywają się w dniach od 17—28 bm. włącznie. Zapisy przyjmowane są codziennie w lokalu czytelni od godziny 18—20-ej. Opłata za korzystanie z pism w czytelni wynosi 10 gr. miesięcznie, bezrobotni czytają bezpłatnie.

— **Zawody strzeleckie o O. S. w Ząbkowicach.** Staraniem związku rezerwistów w Ząbkowicach odbędą się w dniu 20 bm. o godz. 14 zawody strzeleckie miejscowych organizacyj o nagrodę przechodnią, ufundowaną staraniem Z. R. koło w Ząbkowicach i zawody o OS. III i II kl.

— **Echa napadu na sklep w Czeladzi.** Swego czasu dokonano napadu na sklep i mieszkanie Paluchowej w Czeladzi. W związku z tem, wydział śledczy w Sosnowcu zatrzymał na terenie Szopienic dwuch osobników podejrzanych o dokonanie tego napadu. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Zawiercia

(z) **Mąka dla zatrudnionych na robotach publicznych.** W tych dniach zarząd miejski zamiast spodziewanej gotówki na wypłatę dla robotników, zatrudnionych na robotach publicznych otrzymał z funduszu pracy pewną ilość mąki żytniej 55 procentowej, licząc po cenie 20 gr. za kg. Wobec tego najbliższa wypłata uskuteczniona będzie częściowo w gotówce, częściowo mąką. Cena wspomnianej mąki jest znacznie niższa od cen rynkowych, to też robotnicy nic na tem nie stracą.

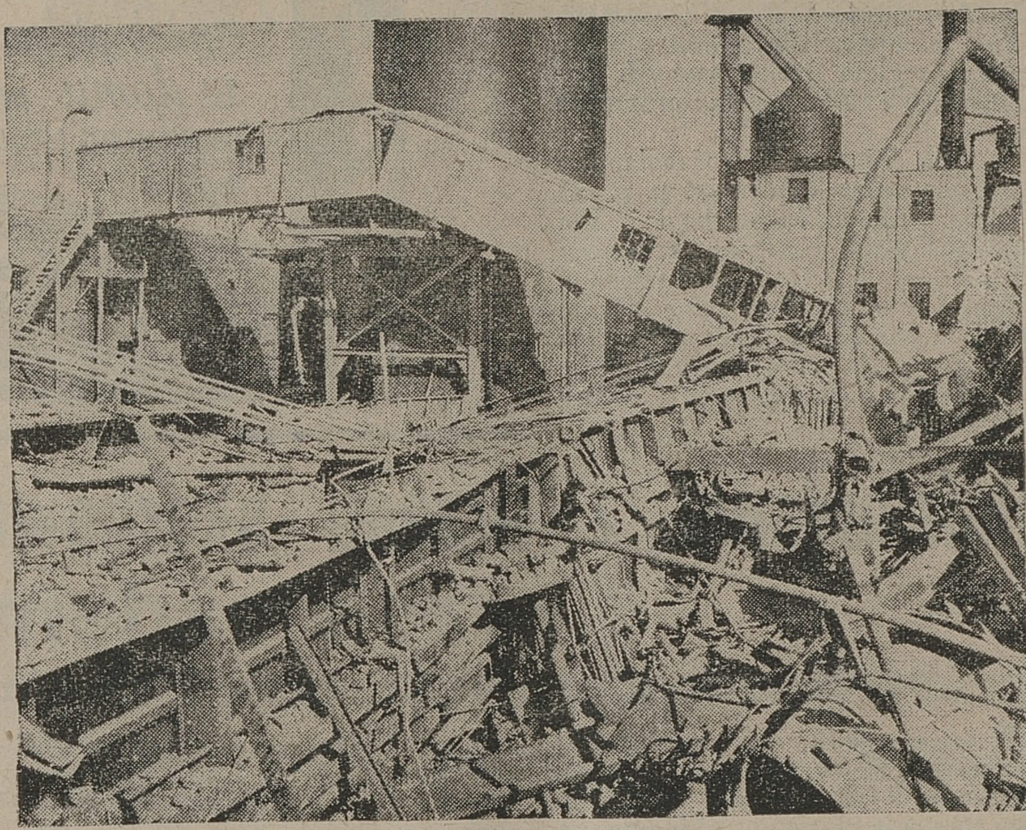
(z) **Kto mógł ukraść krowę.** Onegdaj w lasku fabryki TAZ. obok fabryki Erbe dwaj wychowankowie miejskiego zakładu wychowania paśli krowę, należącą do tego zakładu. Nieostrożni chłopcy zajęci bieganiem nie zauważyli nawet jak im krowa zniknęła z pastwiska. O stracie zapłakani chłopcy zameldowali kierownictwo zakładu. Sprawą tą zajęła się policja, której niewątpliwie uda się sprawę tę wyświetlić.

(z) **O uruchomienie fabryki TAZ.** Zarząd fabryki TAZ. od pewnego już czasu prowadzi pertraktacje z żyrardowskiemi zakładami włókienniczemi w sprawie drukowania i bielenia w swej fabryce materjałów wyrabianych przez zakłady żyrardowskie, co miało już miejsce wiosną br. Jak słychać sprawa ta w najbliższym czasie ma być pomyślnie załatwiona. Uruchomienie naskutek tego drukarni i bielarni pozwoliłoby na zatrudnienie zawsze pewnej ilości robotników..

(z) **Kredyty na roboty publiczne kurczą się** Mimo, że do zimy jeszcze daleko jednakże roboty publiczne prowadzone przez zarząd miejski są już na ukończeniu, gdyż kredyty przyznawane na ten cel przez fundusz pracy bądź to w postaci pożyczki, bądź bezzwrotnych dotacyj są już na wyczerpaniu, to też do tej pory zredukowana została już pewna ilość robotników, pozatem większe redukcje spodziewane są w najbliższych dniach — Zarząd miejski w dalszym ciągu czyni starania o dalsze kredyty, chciałby bowiem roboty jaknajdłużej prowadzić, przynajmniej przy najpoważniejszych robotach, a mianowicie przy budowie kolei Zawiercie — Poręba — Siewierz i przy budowie tunelu.

(z) **Zaopatrzył się na zimę w poduszki.** W związku ze zbliżającą się zimą wśród miejscowych złodziejaszków zaczyna się ujawniać zapotrzebowanie na pierzyny i poduszki. To też onegdaj jeden ze złodziei zakradł się do komórki Marjanny Pacygi (Górnośląska 47) i skradł 5 ładnych poduszek. Poszkodowana zwróciła się w tej sprawie o pomoc do policji.

STRASZLIWA EKSPLOZJA.



W jednej z fabryk w Chicago nastąpiła straszliwa eksplozja, której skutki uwidacznia powyższe zdjęcie.

Polska jesień

Pan Kazimierz Opolski, ujrzawszy w nowootwartym parku sosnowieckim na ławce nadobną dziewoję, wnet zapałał sympatją. Przysiadł się więc i w te słowa przemówił:

— Czy nie przeszkadzam panience, że tu se klapnę obok?

Panienka (Katarzyna Wójcik) wzruszyła z uśmiechem ramionami, lecz nie odpowiedziała ani słowem, gdyż z nieznajomymi rozmawiać nie przystoi.

— Hława rzecz siedzieć z ładną dziewuszką! — rzekł pan Kazimierz. — Taką mięte odrazu do panienki poczułem, że aż me w nosie zakręciło. Panna pewnie w obowiązku będąca, nie?

Sąsiadka skinęła potwierdzająco głową, lecz nadal milczała jak zaklęta.

— Zara się domyśliłem że panna w obowiązku — przymilał się pan Kazimierz. — No bo te oczka, to jak śliwki z kompotu, buzia, jak barszczyk małorosiejski i wogóle takaś panna słodka, jak omlet z konfiturą!

— Pysio masz panna gładkie, jak świeżo wyglancowana patelnia. Żebym to ja miał takie... I wiesz panna co? Jak się tak pannie przyglądam, to mi serce z miłości pika, niczem klapa od śmietnika!

Panienka jednak w dalszym ciągu zachowywała milczenie, czem wreszcie zdenerwowała przygodnego adoratora na dobre.

— Możebyś tak niewiasta ruszyła rozmównicą? — krzyknął pan Kazimierz. — Patrzcie państwo, hrabisa! Garkotłuk grochówką perfomowany, a nadęła się, jak bania. Coś panna taka ważna, że siedzisz, jak ciasto na brytwance? Rusz no się, klusko jedna. Więcej gazu, do choroby, przecie polska jesień tera!

Niestety nadobna panienka okazała się nieczuła na urok polskiej jesieni. Niczem dla niej były romantyczne, pożółkłe liście i drzewa, czerwieniejące w blaskach zachodzącego słońca...

Przywołała przechodzącego policjanta i wylegitymowała natarczywego zalotnika co pociągnęło za sobą sprawę w sądzie grodzkim i wyrok, skazujący pana Kazimierza na 30 złotych grzywny.

Z Olkusza

(ol) **Echa wypadku ucznia.** W związku z nieszczęśliwym wypadkiem ucznia gimnazjum olkuskiego, Pustułki, któremu koła wagonu pociągu osobowego w Olkuszu obcięły rękę w czasie wyjazdu na zawody do Miechowa, bawił specjalny delegat z kuratorjum szkolnego krakowskiego, który przeprowadził w tej sprawie dochodzenie.

Wynik dochodzenia nieznany.

(ol) **„Gwałtu co się dzieje“.** Przedwczoraj zw. strzelecki żeński odegrał sztukę „Gwałtu co się dzieje“ Fredry. Pomimo trudnej sztuki, amatorzy wywiązali się z ról b. dobrze, zadawalając po brzegi zapełnioną salę publiczności.

(ol) **Kradzież roweru.** W nocy na 16 bm. skradziony został rower na szkodę Józefa Klicha w Bukownie, gm. Bolesław

(ol) **Pożar.** Z niewyjaśnionej narazie przyczyny spalił się onegdaj dom i zabudowania gospodarcze, oraz narzędzia rolnicze i część sprzętów domowych na szkodę mieszkańca Szyc, gm. Kidów, Walentego Grabowskiego.

(ol) **Złodziejkę ujęto w Łodzi.** Przed paru dniami na szkodę Władysława Pasiecia w Lgocie gm. Dłużec, skradziono z kuferka tys. zł. gotówką.

O kradzież tę podejrzano Małgorzatę Zuchowicz, siostrę lokatora poszkodowanego, która po tym wypadku zaraz wyjechała udając się do Łodzi.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość z komisarjatu pol. z Łodz o zaaresztowaniu złodziejki i odebraniu od niej 850 złotych.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

57. POWIEŚĆ.

— Tak... tak! — rzekł Jakób Garaud, ucieszony udzielonemi sobie objaśnieniami — przypominam sobie te wszystkie szczegóły, jakie natenczas mocno mnie zasmuciły. Biedna... biedna matka!

I nędznik podniósł rękę do oczów, jakgdyby łzy ocierając.

— Zapewne pojechałeś do swego rodzinnego gniazda — ciągnął dalej Owidjusz — dla odebrania po rodzicach sukcesji? Nie było to tam wiele, lecz w każdym razie dobrze wziąść i cośkolwiek.

Drobnostka to była w rzeczy samej — rzekł Jakób.

— Nie uskarżaj się, stary! — wyrzekł Owidjusz, klepiąc go poufale po ramieniu. — Ja w mojem życiu nie wziąłem po nikim w spadku ani grosza.

— Jak dawno utraciłeś rodziców? — pytał go, pragnąc wybadać, Jakób Garaud.

— Och! przed dwoma laty! Ani poświeć już żadnego Soliveau w Cote Z całej rodziny ja jeden tylko pozostałem, tak jak ty z rodziny Harmant, stary mój Pawle! Zniknęła rodzina Harmant, niestety! Ni posiadaczów więcej, ni spadkobierców! To stawia nas w położeniu dwojga opuszczonych sierot! Ach! jakież szczęście, że traf odnaleźć się nam pozwolił! Wyobraźże sobie, wujaszku — mówił dalej — że ja cię zrazu nie poznałem. W pierwszej chwili wątpiłem, boć, do szatana, od lat sześciu nie widzieliśmy się z sobą! Miałeś wtedy lat dwadzieścia pięć, a ja dwadzieścia dwa, lecz tyś się na korzyść odmienił! Na honor, ślicznie wyglądasz! Gdyby nie posłyszane przezemnie przy wywoływaniu twoje nazwisko, nie wierzyłbym, żeś moim kuzynem. Ubrany jesteś wytwornie, jak pan, jak miljoner. Widocznie, że od czasu ostatniego naszego spotkania przed sześciu laty w Marsylji zdobyłeś jakiś majątek?

— Majątek, niekoniecznie...

— Do licha!

— Nie uskarżam się jednak na swe obecne położenie. Zrobiłem wynalazek w mechanice, który pozwolił mi odłożyć na bok kilka tysięcy franków

— Do kroć piorunów! wynalazek!.. to odrazu zbogaca człowieka, jeżeli nie klapnie, jak się to często zdarza. Ty jednak miałeś głowę do tego, uczyłeś się w szkole de Chalons, a następnie w zakładach sztuk i rzemiosł. Posiadałeś wielką zdolność do rysunku...

— Tak, w samej rzeczy, wiele pracowałem. A ty co przez ten czas robiłeś? powiedz mi — rzekł Jakób, zmieniając przedmiot rozmowy dla pozyskania jeszcze niektórych objaśnień.

— Co robiłem? do czarta! wciąż jedno.

— Czem się więc zajmowałeś?

Owidjusz spojrzał na Jakóba ze zdziwieniem.

— Jak to czem, pytasz mnie? — zawołał. — Czyś stracił busolę, wujaszku? Wszakże wiesz dobrze, że jestem mechanikiem z powołania.

Były nadzorca przygryzł sbie wargi.

— To prawda — rzekł — zapomniałem, wybacz, całkiem mi to wyszło z pamięci. W chwili, gdym pytał cię o to, o czem innem myślałem.

— Nie dziwię się temu. Człek bywa nieraz roztargnionym.

— Dokąd jedziesz teraz? — pytał dalej Jakób.

— Do New-Jorku, pracować w swojem rzemiośle.

— Spodziewasz się tam znaleźć łatwo robotę?

— Szukać jej nie potrzebuję Mam ją tu, na deskach okrętu wraz z sobą.

Koniec tomu I-go.

TOM DRUGI.

I.

Parowiec płynął szybko. Rozmowa trwała dalej.

— Jestem zamówiony przez inżyniera-mechanika z New-Jorku, Jana Mortimer — mówił Owidjusz.

— Jana Mortimera? — powtórzył były nadzorca.

— Znasz go?

— Z widzenia, tak, nieco. Sądzę, że to jest ów siwowłosy jegomość, który płynie wraz z nami, w towarzystwie pięknej swej córki.

Owidjusz roześmiał się głośno, uderzając w ramię mniemanego Pawła Harmant rzekł:

— A! zauważyłeś że piękna... ty stary bałamucie! — zawołał ha! ha! masz dobry gust jak widzę! Tak, w samej rzeczy jest to śliczna panienka, ładniejsza od twojej Piotrusi, nieprawdaż?

— Jakiej Piotrusi? — zapytał Jakób niezastanowiwszy się co mówi.

Owidjusz spojrzał nań zdziwiony.

— Jakto, zapomniałeś o Piotrusi — rzekł — o tej Piotrusi, która cię tyle kochała?

— Ach! — tak, Piotrusia — odpowiedział Garaud z przymuszonym uśmiechem; — nie myślę o niej. To tak stare dzieje!

L. c. n.

PASOWANIE ZUCHÓW NA HARCERZY

Turnieje rycerskie na „Dorotce“ w Grodźcu.

Dzień 13 bm. był dla harcerstwa grodzieckiego ważnym dniem. Mianowicie odbyło się w tym dniu święto zuchowe: „pasowanie na harcerzy“.

Rano nastąpiła zbiórka na dziedzińcu szkolnym i trzy gromady zuchowe: „Stasia Tarkowskiego“ „Dzikich rycerzy“ i „Leśnych duchów“ na czele z namiestnikiem zuchowym druhem harcmistrzem Wł. Flakiem wyruszyły do kościoła. Po nabożeństwie zuchy wróciły do szkoły, skąd po krótkich przygotowaniach dziwny orszak wyruszył na pobliską górę „Dorotki“. Na przedzie szły zuchy „uzbrojone“ w szczudła i serso. Na czele gromad postępowały zuchy, niosące „znaki“ gromad“.

Za zuchami kroczyła drużyna harcerzy z namiotem i kijami, na końcu kroczył poważnie zastęp starszych harcerzy. Kiedy orszak stanął na szczycie, złożono rynsztunek i zuchy, i harcerze, i rodzice oraz goście usiedli kołem. Wewnątrz koła odbywały się turnieje zuchowe: chodzenie na szczudłach przodem i tyłem trafianie szczudłami w kółka sersowe, oraz chodzenie na jednem szczudle. Młodsze zuchy popisywały się rzucaniem kół sersowych oraz tańcew i śpiewem. Skolei harcerze pokazali, jak rozbija się namiot na wycieczce. Zakończył popisy pokaz samarytański. Wtedy p. Wł. Flak wywołał do środka koła zuchów, kandydatów na harcerzy i wygłosił do nich przemówienie. Obecny na tej uroczystości dh. harcmistrz D. Datoń, kier. wydz. zuchów kom. chorągwi pasował zuchów na harcerzy.

Po obrzędzie pasowania nowopasowani harcerze w ilości 29 otrzymali lilijki harcerskie, poczem zostali podzieleni na 3 zastępy. Każdy zastęp otrzymał swego zastępowego. Zastępy rozbiegły się i po chwili wróciły oznajmiając że zwą się „Sokoły“, „Psy“ i „Lisy“. Wtedy otrzymali oni kartki z wydrukowanem prawem harcerskiem i zostali przyjęci do kręgu harcerskiego. Splotły się dłonie w braterskim uścisku, a z góry na okoliczne pola popłynęła mocna pieśń harcerska „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy“. Po hymnie podzieliły się gromady: zuchy w znacznie zmniejszonej, a harcerze w zwiększonej grupie udali się do domów.

Stary Wilk



Zagłębie Dąbrowskie a ruch turystyczny

Niejednokrotnie na łamach „Expresu Zagłębia“ poruszona była sprawa upośledzenia Zagłębia Dąbrowskiego pod względem turystycznym

Głosy te, jak dotychczas, trafiały w próżnię i ginęły bez echa.

Zagłębie Dąbrowskie nie znalazło jeszcze obrońców, którzyby zajęli się tą sprawą, rozwinęli należytą propagandę i czynili odpowiednie starania, aby Zagłębie Dąbrowskie zajęło pod względem turystycznym takie stanowisko na jakie zasługuje. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że Zagłębie Dąbrowskie traktowane jest jak kopciuszek. Czy to pod względem komunikacyjnym (odpowiednie połączenia kolejowe, pociągi popularne), czy pod względem urządzeń turystycznych (schroniska turystyczne), czy też pod względem wydawnictw (przewodniki, monografje, mapy) — Zagłębie Dąbrowskie znajduje się na szarym końcu. Niema odpowiednich połączeń kolejowych bezpośrednich z Beskidami, Krakowem i Tatrami. Turysta zagłębiowski narażony jest na stratę czasu przez wyczekiwanie na właściwe połączenie.

Celem korzystania z pociągów popularnych trzeba z reguły udawać się do Katowic, gdyż z Zagłębia wyrusza pociąg popularny raz na rok, a o skierowaniu pociągu popularnego do Zagłębia mowy niema.

Przecież sprawą tą powinny zainteresować się tut. sfery gospodarcze, ze względu na ogromne znaczenie ruchu turystycznego dla ożywienia różnych gałęzi handlu, rzemiosła i przemysłu.

Sąsiadujący z nami Śląsk znajduje się w zupełnie odmiennych warunkach. Tam turystyka cieszy się ogólnem poparciem. Pracą turystyczną zajmują się wydziały turystyczne przy urzedzie wojewódzkim i dyrekcji kolejowej, liga popierania turystyki, biura podróży, organizacje turystyczne, gospodarcze i t. p.

U nas nikt się tą sprawą nie interesuje, chociaż zrozumienie jest, o czem świadczą ukazujące się od czasu do czasu artykuły w prasie. Posiadamy w Zagłębiu tylko jedno schronisko szkolne (przy seminarjum męskiem w Sosnowcu), z którego nie zawsze można korzystać. Miasta zagłębiowskie nie posiadają dotychczas takich niezbędnych wydawnictw, jak: przewodniki, mapy, widokówki. Jedynem wydawnictwem tego rodzaju jest opracowana przez p Kantora-Mirskiego. Monografja Zagłębia Dąbrowskiego, dająca obraz przeszłości Zagłębia pod względem historycznym. Przybywający do nas od czasu do czasu turyści nie wiedzą co w Zagłębiu zwiedzać. Przeważnie kończy się na zwiedzeniu kilku takich lub innych zakładów przemysłowych. Nie mając przewodnika nie wiedzą o ruinach zamku w Będzinie, o muzeum geologicznem przy szkole górniczej w Dąbrowie, o ciekawej odkrywce węglowej na kopalni „Paryż“, o charakterystycznych budynkach w Czeladzi i innych ciekawych naszych zabytkach i instytucjach. Nie wspominamy o zakładach przemysłowych, stanowiących objekt zainteresowania turystów. Wszak zwiedzenie kopalni węgla, bieda-szybów i t. p. daje pojęcie o jednej z najważniejszych gałęzi naszego przemysłu i zapoznaje z zagadnieniem bezrobocia.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Dopiero przybywający do nas „odkrywają“ Zagłębie i jego okolice o czem świadczą różne artykuły w prasie turystycznej o kajakowaniu na Białej Przemszy, o okolicach Sławkowa i Okradzionowa, o Pustyni Błędowskiej — Polskiej Saharze.

Czyż można się dziwić, że Zagłębie jest upośledzone, jeśli sami zagłębiacy mało się niem interesują.

Na odbytej w ubiegłym roku w Kielcach konferencji turystycznej z udziałem przedstawicieli Zagłębia Dabrowskiego zwrócono jedynie uwagę na Góry Świętokrzyskie, jako teren turystyczny w województwie kieleckiem, a pominięto zupełnie Zagłębie Dąbrowskie i jego potrzeby. Propagujmy ruch urystyczny w Góry Świętokrzyskie, lecz nie zapominajmy o naszym regjonie. W pierwszym rzędzie powołane są do tego organizacje turystyczne, czynne na terenie Zagłębia Dąbrowskiego (P. T. T., P. T. K., Z. T. K., związki i sekcje narciarskie), które powinny zainicjować współpracę wszystkich zainteresowanych czynników dla uaktywnienie ruchu turystycznego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i do Zagłębia Dąbrowskiego.

Z. R



Do najpiękniejszych jezior w Alpach bawarskich należy jezioro królewskie, które otaczają wysokie masywy gór.

Zjazd do Krakowa na festival średniowieczny i wystawę turystyczną

Wielkie zainteresowanie wywołała w całym kraju zapowiedź widowisk średniowiecznych, które mają odbyć się w Krakowie dnia 20 bm. Przygotowywany z dużą starannością festival odsłoni przed oczami współczesnych tajemnicze misterja średniowieczne, przywróci obrzęd akademickich „Otrzęsin“ i turnieje średniowieczne na kopje i na szable, któremi władać będą zakuci w stal rycerze, członkowie sekcji szermierczej A. Z. S. Turniej odbędzie się na tle Barbakanu, „Otrzęsiny“ na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej, a jak jedno tak i drugie widowisko zostanie udostępnione wielotysięcznym rzeszom widzów.

Nie na tem wszakże koniec atrakcyj krakowskich. W dniu 19 bm. zostanie otwarta wielka Wystawa Sportowo - Turystyczna, na której reprezentowane będą wszystkie rodzaje sportów tak letnich jak i zimowych. W czasie trwania Wystawy odbędą się atrakcyjne zawody sportowe — mecze piłki nożnej i biegi myśliwskie.

By ułatwić wszystkim zwiedzenie w tym czasie grodu podwawelskiego, ministerjum komunikacji za pośrednictwem Ligi Popierania Turystyki przyznało znaczne zniżki kolejowe dla osób wyjeżdżających do Krakowa w czasie od dnia 18/10 do 5/11. W drodze powrotnej z Krakowa do miejsca zamieszkania otrzymają wszyscy zniżkę kolejową w wysokości 75 proc., tak że podróż z Krakowa do domu odbędą za jedną czwartą ceny normalnego biletu. Prawo do zniżek kolejowych dadzą karty uczestnictwa łącznie z 2 złotowym biletem wstępu na wystawę. Polski Związek Turystyczny zapewnia wszystkim przybywającym do Krakowa na zjazd tanie kwatery, możność odbycia pielgrzymki na Wawel, zwiedzanie zabytków Krakowa, wycieczki do Ojcowa i Wieliczki, oraz zniżki w teatrach i kinach krakowskich. Karty uczestnictwa wydaawne są już bezpłatnie we wszystkich delegaturach L. P. T. przy dyrekcjach kolejowych i w oddziałach P. B. P. „Orbis“.

—XX—

Do Ziemi Swiętej

Dowiadujemy się, że dnia 17 grudnia r. b. wyruszy statkiem „Polonia“ z Konstanty pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana przez ligę katolicką w Katowicach i polskie biuro podróży „Francopol“ w Warszawie.

Po raz pierwszy w dziejach Polski uczestnicy pielgrzymki spędzą noc wigilijną w Betleem — pasterka odprawiona będzie w Grocie Narodzenia. Pozatem program przewiduje zwiedzanie 13 miast Ziemi Świętej oraz Aten i Konstantynopola. Pielgrzymka wróci również pod polską banderą na s/s Kościuszko w dniu 7 stycznia 36 r.

—o0o—

Do Paryża na otwarcie sezonu

Po wywczasach letnich ściągnęła już do Paryża cała kuluralna i wytworna publiczność międzynarodowa. Sezon towarzyski, artystyczny i handlowy rozpoczęty.

Jest to najlepszy moment do odwiedzenia nadsekwańskiej stolicy. Orbis urządza więc do Paryża wycieczkę, która wyruszy z Warszawy 19 października. Drogę powrotną mogą odbywać uczestnicy pojedyńczo, do dnia 6 listopada.

Ceny uczestnictwa liczą się albo z Warszawy, albo od granicy Polski (Zbąszyń) do Paryża i spowrotem, poczynając od zł. 333.— za paszport, wizy i przejazdy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ AKCJA POS. w SOSNOWCU?

W związku ze zbliżającym się terminem zakończenia akcji POS., miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu zwołuje na dzień 22 bm. o godz. 18-ej w ratuszu zebranie prezesów klubów sportowych i organizacyj, celem poinformowania się o stanie tej akcji na terenie tychże organizacyj.

Prezesi względnie osoby delegowane przyniosą ze sobą dane dotyczące: 1) ilości zdobytych POS. w br., 2) ilości posiadanych POS. z ważnością do 1936-37, 3) stanu liczebnego organizacji (zdolnych do przystąpienie do prób o POS).

Specjalnych zawiadomień o zebraniu komitet nie wysyła, a nieobecność reprezentantów tego lub innego klubu czy też organizacji będzie traktowana jako stosunek negatywny do wyżej wspomnianej akcji.

Ze względu na ważność sprawy miejski komitet prosi przedstawicieli klubów i organizacyj o punktualne i obowiązkowe przybycie.

TURNIEJ SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

Strzelecki K. S. w Sosnowcu, doceniając znaczenie gier sportowych w wychowaniu fizycznem, a dążąc do popularyzacji tej gałęzi sportu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego organizuje w niedzielę, 20 bm. na stadjonie W. F. w Sosnowcu o godzinie 10 rano turniej siatkówki o mistrzostwo Zagłębia, a na następną niedzielę tj. dnia 27 bm. odbędzie się turniej koszykówki. Zgłoszenia drużyn do turnieju składać należy pod adresem: Strzelecki K.S. Sosnowiec, ulica Kilińskiego 11.

Startowe od drużyny jeden złoty należy wpłacać wraz ze zgłoszeniem do dnia 19 bm.

BEZPŁATNE WIZY DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Niemiecki konsulat w Warszawie otrzymał zawiadomienie z Berlina, że wszyscy ci, którzy posiadać będą karty wstępu na igrzyska olimpijskie zimowe i letnie w roku przyszłym otrzymają bezpłatnie wizy wjazdowe do Niemiec.

CZY WALASIEWICZÓWNA BĘDZIE STARTOWAŁA W HALIFAX.

Do Kopenhagi przybył M./S. „Piłsudski", na którym odbywa podróż do Ameryki Walasiewiczówna. Korzystając z postoju statku w porcie Walasiewiczówna odbyła trening na stadjonie miejskim.

Pogłoska o przybyciu Walasiewiczówny do Kopenhagi rozeszła się bardzo szybko po mieście, tak, że przed ukończeniem treningu zgromadziło się na stadjonie bardzo wielu widzów, przytem przybyło kilku dziennikarzy i fotografów

W Kopenhadze Walasiewiczówna otrzymała od prezeski kobiecej federacji sportowej w Kanadzie p. Stirling, depeszę z propozycją startu w Halifax.

Jednak ponieważ zawody w Halifax mają się odbyć 21 października zamiast 20 bm. (data postoju statku w porcie) Walasiewiczówna nie wie jeszcze czy zgodzi się na ten start.

Zawody byłyby o tyle ciekawe, że Halifax zamieszkują 3 olimpijskie sprinterki.

Przed przybyciem do Halifax Walasiewiczówna telegraficznie zawiadomi panią Stirling, czy w zawodach weźmie udział

KRONIKA

× **Jędrzejowska pokonana w Lugano.** Ze względu na złą pogodę ukończono w Lugano tylko dwie konkurencje. W finale gry podwójnej pań zwyciężyła para Mathieu, Adamson nad Jędrzejowską i Friedleben 6:3, 3:6, 6:2. W grze podwójnej panów zwyciężył Metaxa z Wiedmannem parę Elmer, Vodiczka 6:3, 8:6.

× **Polska — Belgja w boksie dnia 8-go grudnia w Poznaniu.** Polski związek bokserski zwrócił się do Belgji z propozycją rozegrania w dniu 8 grudnia b. roku międzypaństwowego meczu bokserskiego w Poznaniu. Jednocześnie zaproponował on rozegranie dodatkowego meczu pomiędzy teamem belgijskim i jednem z miast polskich.

Belgowie posiadają obecnie jedną z najsilniejszych drużyn w Europie. Ostatnio pokonali oni w Brukseli Francję, Włochy i Holandję. Holendrzy zostali przytem pobici w katastrofalnym stosunku 16:0.

Propozycja polskiego związku bokserskiego będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu związku belgijskiego. Belgowie jednak już w chwili obecnej wyrazili zasadniczą zgodę na powyższe mecze.

× **Pajkowski pozostanie jednak amatorem.** Niektóre pisma podały wiadomość o przejściu do obozu zawodowców mistrza Ameryki w tenisie Allisona i młodego polaka amerykańskiego Parker-Pajkowskiego, który należy obecnie do najlepszych tenisistów amerykańskich.

Pajkowski namyślił się jednak w ostatniej chwili przed podpisaniem kontraktu i postanowił pozostać amatorem aż do czasu ukończenia swych studjów uniwersyteckich.

PACYFISTA.



— **Romanie, gdzie cię tak strasznie pobito?**

— **Na kongresie pacyfistów...**

Nr. Km. 2266/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający kancelarję w Zawierciu przy ul. Sądowej Nr. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Cegielni Parowej „Ciągowice" nieruchomość p. n. „Cegielnia w dobrach Ciągowice" oznaczonej Nr. rep. hip. 1354 Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, położonej w Ciągowicach gminy Rokitno Szlacheckie, pow. Zawierciańskiego w odległości 1 i pół klm. od stacji kolejowej Łazy, składającej się z placu o powierzchni 1 dziesięciny 1452 sążni kw. i budynków: domu murowanego z cegły piętrowego o 5-ciu ubikacjach mieszkalnych z sionkami, werandą i strychem stodoły murowanej z piwnicami, budynku gospodarczego murowanego, piętrowego przeznaczonego na stajnię, komórki i spichrz, 3-ch szop z cegły, studni tłokowej i ogrodzenia, — szczegółowo opisanych w protokule opisu z dnia 19 stycznia 1935 r.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 13.350, cena zaś wywołania wynosi złotych 8.900.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1335.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Zawierciu ul. Narutowicza Nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI

Dnia 14 października 1935 roku.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.